

Sygn. akt VI ACa 553/20

# WYROK

**W IMIEMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 19 maja 2021 r.

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

Przewodniczący - Sędzia Ksenia Sobolewska - Filcek (spr.)

Sędziowie: Marzena Miąskiewicz

Jacek Sadowski

Po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2021 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa P. O. (1), J. O. i P. O. (2)

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 30 stycznia 2020r. sygn. akt XXV C 961/14

1) oddala apelację;

2) zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz P. O. (1) i J. O. po 4050,00 (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) oraz na rzecz P. O. (2) 2700,00 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 553/20

# UZASADNIENIE

W pozwie z 7 lipca 2014 r., zmodyfikowanym pismem z 12 listopada 2014 r., powodowie - najbliżsi członkowie rodziny zmarłego M. O. - domagali się od pozwanego – Towarzystwa (...) S.A. w W.:

- na rzecz matki – P. O. (1): 75.000,00 zł, tytułem odszkodowania na podstawie art. 445 § 3 k.c. oraz 250.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;

- na rzecz ojca – J. O.: 75.000,00 zł, tytułem odszkodowania na podstawie art. 445 § 3 k.c. oraz 200.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;

- na rzecz brata – P. O. (2): 100.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 lipca 2011 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu swoich żądań stwierdzili, że M. O. – syn i brat powodów poniósł śmierć w zdarzeniu drogowym, w czasie którego „nadział się” na wystający poziomo element bariery mostu drogowego przez rzekę O. w miejscowości S., w następstwie czego zmarł na skutek wykrwawienia oraz obrażeń wewnętrznych. Natomiast pozwany jest ubezpieczycielem z tytułu odpowiedzialności cywilnej (...), która była inwestorem i podmiotem odpowiedzialnym za

realizację barier ochronnych na moście. Przyczyną śmierci M. O. była zaś nieprawidłowa budowa barier ochronnych mostu. Powodowie stwierdzili też, że pozwany bezpodstawnie uchyła się od odpowiedzialności, co dodatkowo zwiększa ich tragedię i cierpienie.

Pozwany - Towarzystwo (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując swoją odpowiedzialność co do zasady oraz co do wysokości. Przyznał wprawdzie, że jest stroną zawartej z (...) umowy odpowiedzialności cywilnej za szkody osobowe oraz rzeczowe pozostające w związku z mieniem lub działalnością ubezpieczonego, stwierdził jednak, że w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego uznał, że projekt i wykonanie spornych barier odpowiadały wymogom technicznym oraz bezpieczeństwa i nie ma dowodu na to, by to one były przyczyną zdarzenia komunikacyjnego i śmierci M. O.. Pozwany upatrywał jej raczej w nieprawidłowym zachowaniu podczas jazdy motocyklem, w wyniku którego uszkodzony utracił panowanie nad pojazdem. W tym względzie pozwany powołał się na umorzenie postępowania karnego, wszczętego w tej sprawie Przez Prokuraturę Rejonową w Przasnyszu. Pozwany podniósł też zarzut przyczynienia się M. O. do szkody – w 90% z uwagi na to, że skutki wypadku wykraczają daleko poza normalny związek przyczynowy determinujący odpowiedzialność pozwanego za sprawcę, a także zarzut bezpodstawnego żądania odsetek za opóźnienie od dnia wcześniejszego, niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w tej sprawie.

Wyrokiem z 30 stycznia 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził na rzecz:

- P. O. (1): tytułem zadośćuczynienia 100.000,00 zł, a tytułem odszkodowania 10.000,00 – obie kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;

- J. O.: tytułem zadośćuczynienia 100.000,00 zł, a tytułem odszkodowania 10.000,00 – obie kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 lipca 2011 r. do dnia zapłaty;

- P. O. (2): tytułem zadośćuczynienia 50.000,00 zł, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 lipca 2011 r. do dnia zapłaty

Oraz oddalił dalej idące powództwo każdego z powodów oraz orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

W roku 2002, w trakcie remontu mostu przez rzekę O. w miejscowości S., na początkowym odcinku barieroporęczy zamontowano 2 stalowe pasy profilowe w taki sposób, że wystawały na długość około 100 cm poza obręb słupka – na wysokości 0,75 cm i 0,25 cm od poziomu drogi.

W dniu 25 marca 2009 r. M. O. jechał motocyklem drogą krajową nr (...) przez S. w stronę rzeki O. i miejscowości R.. Jezdnia była sucha, a pogoda słoneczna. Na poboczu jezdni ustawiony był znak drogowy D-42 (obszar zabudowany). W odległości około 46 m przed tym znakiem kierowca motocykla, jadący dotychczas z prędkością 145 km/h, podjął decyzję o hamowaniu tylnym kołem, które w końcowej fazie tego ruchu zaczęło sunąć bokiem. Motor zaczął się przewracać, aż do pełnego upadku na prawy bok, po czym sunął po jezdni jeszcze przez około 169 m. Kierowca spadł z motocykla i potoczył po jezdni w kierunku prawej krawędzi, aż uderzył w barieroporęcz, a jego ciało nabiło się na ostro zakończony stalowy profil, położony najbliżej podłoża. Przypadkowi przechodnie, jak również rodzice M. O., usiłowali mu pomóc. Jednak dopiero wezwani strażacy odcięli stalowy element od konstrukcji mostu, co umożliwiło przewiezienie uszkodzonego do szpitala. W wyniku tego zdarzenia M. O. doznał masywnego urazu jamy brzusznej i klatki piersiowej oraz organów wewnętrznych (które uległy zmiążdżeniu i rozerwaniu), a także zmiążdżenia mięśni prawego podudzia, wskutek czego zmarł podczas operacji.

Kilka dni później, na polecenie kierownika rejonu (...) końcówka stalowego profilu pod barieroporęczą na moście została zabezpieczona tak, by metalowe elementy nie wystawały poza słupek.

W chwili zdarzenia M. O. miał 25 lat, był kawalerem, mieszkał z rodzicami i starszym bratem, studiował, pracował, planował rozpoczęcie działalności gospodarczej i ćwiczył kickboxing. Miał dziewczynę, a z rodzicami i bratem pozostawał w ciepłych i bliskich relacjach.

Powodowi zgłosili pozwanemu Towarzystwu szkodę pismem z 12 maja 2011 r. twierdząc, że bezpośrednią przyczyną śmierci ich syna i brata było nienależyte wywiązanie się przez (...) z obowiązku utrzymania drogi i jej otoczenia w należytym stanie.

Pozwany decyzją z 13 lipca 2011 r. odmówił przyznania powodom jakichkolwiek świadczeń. Nie kwestionował wprawdzie przyczyny zgonu poszkodowanego, jednak nie znalazł podstaw, by winą za to obciążyć (...). W jego ocenie wynikała ona z utraty przez poszkodowanego panowania nad pojazdem, na skutek jazdy z nadmierną prędkością, nie dostosowaną do warunków drogowych.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci dokumentów oraz zeznań świadków, a także powodów.

Nadto, podstawą ustaleń faktycznych były opinie biegłych:

- do spraw ruchu drogowego, techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków – W. P. oraz lekarza specjalisty medycyny sądowej – M. F.. Przy czym biegli ci bez żadnych wątpliwości stwierdzili, że poza obrażeniami związanymi bezpośrednio ze skutkami nabicia ciała na ostro zakończony metalowy element bariery ochronnej, M. O. nie doznał innych obrażeń, które mogłyby zagrażać jego życiu. Bez wątplenia też podjął on decyzję o hamowaniu motocykla w odległości 45,7 m od znaku drogowego D-42, znajdując się na obszarze niezabudowanym i poruszając się z prędkością 155,9 km/h. Przekroczył więc o około 55,9 km/h dozwoloną w tym miejscu prędkość, zaś po minięciu znaku D-42, przekroczył ją o 95,9 km/h. Gdyby natomiast jechał z prędkością dozwoloną i podjął tę samą decyzję o hamowaniu, a nawet przewróciły się wraz z motocyklem, to miałyby możliwość uniknięcia uderzenia w barierkę. Zatem jego jazda z prędkością rażąco większą od dozwolonej administracyjnie pozostawała w związku przyczynowo – skutkowym z zaistnieniem wypadku;

- z zakresu budownictwa drogowego, geotechniki i geologii inżynierskiej – D. F., który wyjaśnił, że możliwy jest montaż pasów profilowych, pozwalający na zakończenie ich na szerokości słupka, bez pozostawiania niebezpiecznych, wystających elementów. Co więcej, choć barieroporecz w stanie aktualnym w dacie zdarzenia wypełniała swoją funkcję w postaci zapobiegania upadkowi pieszego, czy zjechaniu pojazdu do rzeki, to jednak nie była wykonana zgodnie z podstawowymi zasadami technicznymi dostępnymi osobom je projektującym, montującym i nadzorującym. Sposób montażu barieroporeczy był ewidentnie błędny i stanowił wyraz rażącej niekompetencji wykonawcy i inspektora nadzoru oraz zarządcy drogi. Zgodnie zaś z art. 20 ustawy o drogach odpowiedzialnym za montaż i utrzymanie barieroporeczy jest zarządca drogi.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo każdego z powodów jest co do zasady usprawiedliwione oraz zasługuje na częściowe uwzględnienie. Jako podstawę swojego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy wskazał art. 446 § 3 i 4 k.c. i fakt, że następstwem spornego wypadku drogowego i śmierci M. O. było naruszenie dóbr osobistych powodów w postaci prawa do życia rodzinnego i pielęgnowania więzi rodzinnych do naturalnej śmierci. Natomiast odpowiedzialność pozwanego wynika z faktu objęcia przez niego ochroną ubezpieczeniową odpowiedzialności cywilnej (...), a w konsekwencji z art. 822 k.c. w zw. z art. 415 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie budzi wątpliwości, że (...) jest zarządcą drogi krajowej, które częścią jest most przez rzekę O. oraz, że śmierć M. O. była wynikiem obrażeń ciała, jakich doznał po uderzeniu w barierę ochronną mostu i wbiciu się na jej metalowy element. Przy czym, z przytoczonych przez Sąd Okręgowy przepisów regulujących warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać drogowe obiekty inżynierskie i ich usytuowanie wynika, że barieroporecze – z uwagi na pełnione funkcje dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego – powinny być konstrukcyjnie przystosowane do bezpośredniego kontaktu z pojazdem, ze szczególnym uwzględnieniem minimalizacji skutków

bezpośrednich uderzeń w te urządzenia – dla pojazdów i osób. Zatem obecność barieroporeczy na moście wynikała z wymogów bezpieczeństwa, jednak jej budowa nie odpowiadała takim celom. Niewątpliwie bowiem tego typu obiekty nie mogą powodować dalszych, dodatkowych uszkodzeń. Zatem zarządca drogi zaniechał wykonania pasów profilowych, będących częścią barieroporeczy, zgodnie z podstawowymi zasadami technicznymi. Do szkody doszło więc na skutek niezgodnego z zasadami sztuki budowlanej i przepisami prawa montażu stalowych profili, będących elementem barieroporeczy – przez zarządcę drogi i dopuszczenia przez niego, aby te profile (ostro zakończone) wystawały poza pionowe słupki.

Sąd Okręgowy zważył też, że z opinii biegłego M. F. wynika, że gdyby M. O. po upadku z motocykla i uderzeniu w barieroporecz nie nadział się na jej dolny profil stalowy, który wniknął w jego ciało rozrywając narządy wewnętrzne, miałby szanse na przeżycie, bo nie odniósł innych obrażeń zagrażających życiu. Zatem, związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy zawinionym zachowaniem zarządcy drogi, a jego śmiercią, nie budzi wątpliwości.

Odnosząc się zaś do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do szkody Sąd Okręgowy stwierdził, że wybrany przez niego sposób i styl jazdy, który doprowadził do upadku z motocykla i uderzenia w barierę mostu, uzasadnia ocenę, że przyczynił się on do skutków tego zdarzenia i jego skutku w postaci własnej śmierci, w 50%. Gdyby bowiem M. O. nie przekroczył dozwolonej prędkości, ani nie podjął decyzji o hamowaniu tylnym kołem, nie doszłoby do tak dramatycznych skutków.

Oceniając zasadność żądania dotyczącego zadośćuczynienia krzywdzie każdego z powodów Sąd Okręgowy stwierdził, że śmierć M. O. w tak młodym wieku, u progu dorosłości, była ogromnym szokiem dla jego rodziców i brata. Wiążąca dziecko z rodzicami jest jedną z najbardziej szczególnych i najsilniejszych więzi, jakie może mieć człowiek. W sprawie niniejszej zaś towarzyszące odejściu dziecka ból, żal i smutek były potęgowane tym, że oboje rodzice byli obecni na miejscu zdarzenia i widzieli cierpienie syna podczas odcinania stalowego profilu. Nie mieli możliwości, by mu pomóc, ani też, by się z nim pożegnać. Także więź braterska pomiędzy M. O., a P. O. (2) była szczególnie silna. Bracia mieli wspólne zainteresowania i plany, darzyli się miłością. Dlatego odpowiednią i adekwatną do poziomu krzywdy każdego z rodziców sumą zadośćuczynienia jest 200 000,00 zł, zaś brata – 100 000,00 zł. Jednak z uwagi na 50% przyczynienie się poszkodowanego do tak określonej szkody, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powodów kwoty wskazane w pozwie.

Oceniając natomiast żądania P. O. (1) i J. O. zgłoszone w oparciu o art. 446 § 3 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że uzasadnili oni swoje roszczenia w zakresie uzasadniającym przyznanie każdemu z nich odszkodowanie w wysokości 20 000,00 zł. Ich sytuacja, w związku ze śmiercią syna, nie uległa bowiem tak dramatycznemu pogorszeniu, aby zasadne było uwzględnienie ich roszczeń w całości. Choć M. O. pomagał rodzicom w gospodarstwie rolnym, to jednak głównie prowadzili je sami, a następnie przekazali starszemu synowi. Młodszy syn natomiast udzielał im pomocy okazjonalnie i korzystał z ich wsparcia finansowego. Śmierć M. O. nie spowodowała więc radykalnego obniżenia stopy życiowej jego rodziców i pogorszenia ich sytuacji materialnej. Jednak ich sytuacja życiowa niewątpliwie uległa znacznemu pogorszeniu w związku ze śmiercią syna, co uzasadnia przyznanie im odszkodowania. Kwoty zasądzone z tego tytułu stanowią też wynik uwzględnienia 50% przyczynienia się poszkodowanego do szkody swoich rodziców.

Rozstrzygając natomiast o roszczeniach odsetkowych na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 2 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany popadł już w opóźnienie wobec niespełnienia żądań powodów w terminie wynikającym z ustawy. Podejmując bowiem decyzję odmowną, sformułowaną w piśmie z 13 lipca 2011 r., miał już wówczas wiedzę o okolicznościach i skutkach zdarzenia.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany – (...) S.A. w W. zaskarżył go w części, to jest:

- w zakresie uwzględniającym powództwo P. O. (1) oraz J. O. o zapłatę zadośćuczynienia ponad kwoty po 7 000,00 zł oraz o zapłatę odszkodowania ponad kwoty 2 000,00 zł;

- w zakresie uwzględniającym powództwo P. O. (2) o zapłatę zadośćuczynienia ponad kwotę 3 000,00 zł;

- w zakresie odsetek ustawowych zasądzonych od każdej z kwot za okres wcześniejszy, niż od dnia 18 czerwca 2020 r.;
- w konsekwencji – w zakresie orzeczenia o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego w postaci:

- art. 446 § 4 k.c. przez błędne oszacowanie w ustalonym stanie faktycznym kwot odpowiedniego zadośćuczynienia krzywd należnych każdemu z powodów w sytuacji, gdy winny to być kwoty po 70 000,00 zł na rzecz każdego z rodziców oraz kwota 30 000,00 zł na rzecz brata poszkodowanego;
- art. 362 k.c. przez błędne przyjęcie w ustalonym stanie faktycznym, że poszkodowany przyczynił się do skutków wypadku w 50%, choć przyczynił się w stopniu nie mniejszym, niż 90%;
- art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 2 k.c. przez bezpodstawne uznanie, że pozwany popadł w opóźnienie w realizacji obowiązku zapłaty świadczeń należnych powodom, gdy ich roszczenie stało się wymagalne dopiero od dnia prawomocności orzeczenia sądu I instancji.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku:

- przez oddalenie powództwa P. O. (1) ponad kwoty 7 000,00 zł zadośćuczynienia i 2 000,00 zł odszkodowania;
- przez oddalenie powództwa J. O. ponad kwoty 7 000,00 zł zadośćuczynienia i 2 000,00 zł odszkodowania;
- przez oddalenie powództwa P. O. (2) ponad kwotę 5 000,00 zł zadośćuczynienia;
- oddalenie powództwa każdego z powodów o odsetki ustawowe za opóźnienie za okres wcześniejszy, niż 18 czerwca 2020 r.;
- zasądzenie od każdego z powodów kosztów procesu za I instancję;

a także wniósł o zasądzenie na rzecz skarżącego od każdego z powodów kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji skarżący stwierdził, że nie neguje silnych więzi rodzinnych między powodami, a zmarłym, ani tego, że na skutek jego śmierci doznali oni krzywdy. Jednak wysokość odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia powinna uwzględniać wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy oraz w pewnej mierze podlegać standaryzacji. Sąd Okręgowy nie wyjaśnił zaś, dlaczego zasądził sumy tak daleko odbiegające od sum zasądzanych w innych sprawach, w których rodzice dochodzą roszczeń po śmierci dziecka. Szczególnie, że w jego ocenie, więzi poszkodowanego z rodziną nie wykraczały poza standardowe, a żałoba powodów miała przebieg niepowikłany. Zmarły nie był też jedynym dzieckiem swoich rodziców, a jego relacje z bratem były typowe. P. O. (2) miał też w chwili wypadku własne życie i plany zaś śmierć brata nie spowodowała potrzeby korzystania z pomocy profesjonalisty. W konsekwencji, sumy ustalonego przez sąd I instancji zadośćuczynienia są, zdaniem skarżącego, rażąco wygórowane.

Skarżący stwierdził też, że nie neguje, iż gdyby zakończenia bariery ochronnej miało inny kształt, szanse M. O. na przeżycie byłyby wyższe. Nie oznacza to jednak, że właśnie te bariery miały kluczowe znaczenie dla jego śmierci. Spowodował ją sam poszkodowany celowo rozpędzając motocykl do prędkości 140 km/h. Gdyby nie ta prędkość, kształt bariery nie miałby znaczenia, co winno znaleźć odzwierciedlenie w przyjętym stopniu zadośćuczynienia.

W ocenie skarżącego niezasadne jest też usankcjonowanie przez sąd żądań powodów w zakresie odsetek ustawowych za okres wcześniejszy, niż od dnia wyroku. Spór między stronami trwa bowiem od roku 2014 i wymagał przeprowadzenia szeregu dowodów. Dopiero więc w dniu wyrokowania sąd nabrał przekonania o odpowiedzialności pozwanego co do zasady.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego podlegała oddaleniu, jako nieuzasadniona. Przyjmując bowiem za własny ustalony przez sąd I instancji i nie kwestionowany przez skarżącego stan faktyczny sprawy Sąd Apelacyjny podziela w całości dokonaną przez ten sąd jego ocenę w świetle przepisów prawa materialnego i uznaje rozstrzygnięcie za prawidłowe.

Wywody skarżącego dotyczące zarzutu naruszenia art. 446 § 4 k.c. sprowadzają się w zasadzie do przytoczenia abstrakcyjnych poglądów doktryny i szeregu orzeczeń wydanych w innych sprawach, w których inne osoby domagały się zadośćuczynienia ich krzywdzie oraz do omówienia celu i funkcji instytucji zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd Apelacyjny zaś, dzieląc co do zasady przedstawione twierdzenia oraz nie kwestionując dotychczasowego dorobku doktryny i orzecznictwa zważył, że wysokość należnego zadośćuczynienia za krzywdę winna być przedmiotem oceny w każdej sprawie indywidualnie, przy uwzględnieniu prawidłowej wykładni odpowiednio stosowanych przepisów prawa materialnego oraz stanu faktycznego konkretnej sprawy. I takim właśnie standardom odpowiada ocena przeprowadzona przez sąd I instancji w tej sprawie.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska skarżącego co do konieczności standaryzacji zasądzanych kwot zadośćuczynienia. Opiera się ono bowiem na błędnej sugestii, jakoby zadośćuczynienie stanowiło odpłatę za konkretny rodzaj straty poniesionej przez pokrzywdzonego. Tymczasem krzywda jest szkodą o charakterze niematerialnym, nie podlegającą naprawie w drodze zapłaty. Jej skutki można jedynie złagodzić zadośćuczynieniem, które winno odpowiadać rozmiarowi krzywdy. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że ustalenie zadośćuczynienia z art. 445 k.c. i art. 446 § 4 k.c. powinno nastąpić z uwzględnieniem wszelkich okoliczności dotyczących rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanego uszczerbku, charakteru następstw naruszenia, stosunków majątkowych zobowiązanego itp. Podobnie też, jak w przypadku zadośćuczynienia zasądzanego na podstawie innych przepisów, także skuteczne kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia zasądzanego na podstawie art. 446 § 4 k.c. jest możliwe tylko wtedy, gdy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest bardzo wyraźna lub wręcz rażąca. Co, wbrew zarzutom apelacji, w tej sprawie nie ma miejsca.

W sprawie niniejszej skarżący podważa ustalenie przez Sąd Okręgowy rozmiaru krzywdy powodów twierdząc, że rodzice nie pozostali zupełnie osamotnieni, skoro mają drugiego syna, zaś brat miał już w dacie zdarzenia własne życie, plany osobiste i zawodowe. Tymczasem, jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy, okolicznością decydującą w znacznym stopniu o krzywdzie rodziców jest to, że wraz ze śmiercią młodszego z synów utracili dziecko, które nadal z nimi mieszkało, dzieliło się własnymi sprawami i planami, któremu oferowali swoje wsparcie i pomoc. Zaś ich cierpieniem jest tym większe, że oboje byli obecni na miejscu zdarzenia, widzieli cierpienie i ból syna, a nie mieli szansy, by mu pomóc, ani nawet się z nim pożegnać. P. O. (2) utracił zaś kochanego młodszego brata, z którym dzielił wspólne zainteresowania i plany. Poszkodowany był też w wieku, w którym młody człowiek kształtuje dopiero swoją osobowość i przygotowuje się do wejścia w dorosłość. Powodowie utracili więc szansę na to, by uczestniczyć w jego dorosłym życiu. Jego strata była dla powodów nagła i niespodziewana oraz, jak ustalił Sąd Okręgowy, zawiniona przez zarządcę drogi, który sprzeniewierzył się obowiązkowi zapewnienia bezpieczeństwa jej użytkownikom, a co więcej, jak podkreślono już w pozwie, wypierał się swojej odpowiedzialności w toku postępowania likwidacyjnego. O powadze krzywdy doznanej przez powodów nie można też rozstrzygać na podstawie sposobu, w jaki przeżyli żalobę i zadecydowali o swoim dalszym życiu. Jest to bowiem kwestia indywidualna, związana z konstrukcją psychiki ludzkiej. Nie świadczy jednak o rozmiarze doznanej i odczutej krzywdy.

W świetle powyższych okoliczności nie sposób uznać, że rozmiar krzywdy powodów ustalony przez Sąd Okręgowy z uwzględnieniem także innych, wyszczególnionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności dotyczących indywidualnie każdego z nich, jest nieadekwatny do rzeczywistego stanu sprawy. Sąd Apelacyjny akceptuje ocenę Sądu Okręgowego co do wysokości należnego każdemu z powodów zadośćuczynienia. Zasądzone kwoty, choć znaczne, w żadnym razie nie są bowiem wygórowane. Odpowiadają natomiast funkcji kompensacyjnej, ale również społecznej, jaką pełnić ma odszkodowanie za wyrządzoną krzywdę moralną. Szczególnie przez sprawcę – instytucję finansowaną

ze środków publicznych - który nie tylko zawinił powstaniu szkody, to jeszcze sprzeniewierzył się swoim obowiązkom zapewnienia bezpieczeństwa użytkownikom drogi, a następnie wyparł się własnej odpowiedzialności.

Sąd Apelacyjny zważył też, że choć pozwany nie sformułował wprost w apelacji zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, to jednak zarzut naruszenia art. 362 k.c. uzasadnił wywodem, jakoby w świetle zgromadzonych dowodów stopień przyczynienia się powoda do rozmiaru wypadku wynosi nie mniej, niż 90%. Jego zdaniem, gdyby powód nie przekroczył dozwolonej prędkości, nie doszłoby do uderzenia jego ciała w słupek barieroporęczy. Tak uzasadniony zarzut apelacji nie jest jednak trafny z przyczyn podnoszonych także w odpowiedzi powodów na apelację. Przyczynienie się poszkodowanego do szkody jest okolicznością, którą w świetle art. 6 k.c. udowodnić winna strona, która się na nią powołuje w toku procesu odszkodowawczego, a więc pozwany ubezpieczyciel. W świetle zaś dowodów zgromadzonych w sprawie, a w szczególności opinii biegłych W. P. i M. F. „poza obrażeniami związanymi bezpośrednio ze skutkami nabicia ciała na ostro zakończony, metalowy element bariery ochronnej motocyklista nie doznał innych obrażeń, które mogłyby zagrażać jego życiu”. A skoro podstawą faktyczną żądań powodów w tej sprawie była śmierć poszkodowanego wynika na skutek nabicia się jego ciała na element konstrukcyjny bariery ochronnej mostu, pozostawiony przez zarządcę drogi bez należytego zabezpieczenia, przyjęcie przez sąd I instancji, w ślad za opinią biegłych, że to zawinione przez (...) poważne zaniedbanie było przyczyną tak rozumianej szkody, jest zasadne. Dla obarczenia strony pokrzywdzonej w 90% odpowiedzialnością za następstwa wypadku, nie jest więc wystarczające samo powołanie się na fakt złamania przez poszkodowanego przepisów ruchu drogowego, regulujących zasady dostosowania prędkości pojazdu do wymogów wynikających z oznakowania drogi. Sąd Okręgowy trafnie zasięgnął w tej kwestii opinii biegłych sądowych i posiłkują się nią ustalił, że powód przyczynił się do szkody w znacznym stopniu, skoro przy niższej prędkości pojazdu najprawdopodobniej nie doszłoby do tak głębokiej penetracji bariery w jego ciało. Rozumowanie Sądu Okręgowego jest w tej kwestii prawidłowe. Szczególnie, że skarżący nie podważa w apelacji prawidłowości i wiarygodności dowodu z opinii biegłych. Sąd Apelacyjny miał też na uwadze, że opinia ta była kategorierna, a poprzedzając ją wywód – rzeczowy i należyte umotywowany. Zaskarżony wyrok nie narusza więc art. 362 k.c. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje jasno, że do śmierci poszkodowanego nie doszłoby, nawet przy tak poważnym przekroczeniu dopuszczalnej prędkości jazdy, gdyby nie zawinione zaniedbanie zarządcy drogi. Śmierć ta nie nastąpiłaby też najprawdopodobniej, gdyby poszkodowany dostosował prędkość jazdy do tej, która wynikała z oznakowania drogi. Ostatecznie, dokonane przez sąd I instancji miarkowanie należnych powodom sum zadośćuczynienia i odszkodowania nie narusza zasad wynikających z art. 362 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy trafnie również orzekł o należnych powodom odsetkach za opóźnienie w zapłacie odszkodowania i zadośćuczynienia. W myśl art. 481 § 1 k.c., odsetki należą się za samo opóźnienie, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym świadczenie stało się wymagalne. Stosownie do art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Zatem, wobec braku innych danych co do ustalenia terminu wymagalności świadczenia, termin ten określa jednostronnie wierzyciel. Jednak w przypadku umów ubezpieczenia termin spełnienia świadczenia jest uregulowany w art. 817 § 1 i 2 k.c., a uzupełnieniem regulacji kodeksowej jest art. 14 ust. 1 i 2 u.u.g., który dotyczy również zasad wypłaty odszkodowania za szkodę niematerialną. Zgodnie z powołanymi przepisami zasadą jest, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Okres ten ulega wydłużeniu, gdy nie jest możliwe w tym czasie wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia samej zasady bądź wysokości odpowiedzialności odszkodowawczej. Ciężar dowodu, że opóźnienie wypłaty świadczenia było następstwem obiektywnych bądź innych okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, spoczywa jednak na ubezpieczycielu (art. 6 k.c. w związku z art. 14 ust. 2 ustawy). W sprawie niniejszej zaś pozwany dowodu takiego nie przedstawił. Ograniczył się do powołania orzeczeń wydanych w innych sprawach oraz twierdzenia, że również sąd potrzebował czasu na to, by ustalić zasady odpowiedzialności za skutki spornego wypadku. Tak uzasadnione zarzuty apelacji dotyczące kwestii wymagalności zasądzonych sum nie są trafne. Sąd Apelacyjny podziela też w całości ocenę faktyczną i prawną Sądu Okręgowego w tym przedmiocie.

Należy przypomnieć, że pozwany przy zgłoszeniu szkody został wezwany przez powodów do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania w kwotach przewyższających sumy dochodzone w tej sprawie, a po przeprowadzeniu postępowania szkodowego, decyzją z 13 lipca 2011 r. odmówił im przyznania jakichkolwiek świadczeń. Nie kwestionował jednak przyczyny zgonu poszkodowanego, a nie znalazł podstaw, by winą za to obciążyć (...). Zatem już w tej dacie pozwany uznał, że wyczerpał swój obowiązek należytego wyjaśnienia okoliczności niezbędnych do ustalenia samej zasady, bądź wysokości odpowiedzialności odszkodowawczej. Przy czym ocenił zawinienie ubezpieczonego całkowicie nieadekwatnie do sytuacji rzeczywistej, czemu obecnie nie zaprzecza, sądząc po stanowisku zajęтым w postępowaniu apelacyjnym. Nie mógł też mieć już wówczas wątpliwości co do istoty i rozmiaru szkód zgłoszonych przez powodów. Szczególnie, że jest instytucją zajmującą się w sposób profesjonalny ustalaniem szkód i należnych odszkodowań i dysponującą odpowiednim zespołem wysoko wykwalifikowanych pracowników. Twierdzenia pozwanego, jakoby nie było podstaw do przypisania mu zwłoki w tej sprawie, są więc bezpodstawne. Okoliczności niniejszej sprawy nie uzasadniają też żądania pozwanego, by orzeczenie sądu akceptowało i premiowało jego opieszałość w realizacji obowiązku ubezpieczyciela względem poszkodowanego. Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy pochylił się nad przebiegiem postępowania likwidacyjnego. Trafnie jednak nie dostrzegł w nim spełnienia przez pozwanego przesłanek należytej staranności w jego toku.

Wobec braku faktycznych i prawnych podstaw zmiany zaskarżonego wyroku, nie zachodziły powody do uwzględnienia żądania zmiany orzeczenia o kosztach procesu.

Z tych względów, uznając apelację pozwanego za nieuzasadnioną Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji na podstawie art. 385 k.c. oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, określoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

J. K. S. M. M.